

PRZEZ MARYJĘ DO JEZUSA

Święto Opieki NMP

Uczestnicząc w dorocznym święcie parafii, dziękujemy Maryi za Jej matczyną troskę o nas. Tej troski doświadczają mieszkańcy naszej parafii od XVIII wieku. Prosimy zarazem Maryję, by wciąż zapewniała nam Bożą Opiekę.

Święto Opieki Najświętszej Maryi Panny wywodzi się ze starocerkiewnośłowiańskiego słowa *Покровъ* (*Pokrow* - przykrycie) i ma złożone znaczenie: odnosi się do płaszcza lub welonu, ale oznacza również ochronę i wstawiennictwo. Współcześnie w Polsce używa się określenia „Opieka”. Jest to zatem święto **poświęcone opiece Bożej nad ludźmi za wstawiennictwem Maryi.**

Święto obchodzone głównie w Kościołach prawosławnych w pierwszej połowie października a także w katolickich Kościołach wschodnich tradycji bizantyjskiej. Pokrowa to rodzaj ikony Matki Boskiej jako Orędowniczki, Pośredniczki i Opiekunki ludzkości. W Kościele zachodnim od XII wieku związane z obrazami Matki Miłosierdzia. Łączone z powstaniem najstarszej modlitwy ku czci Bogurodzicy - modlitwy *Pod Twoją obronę*.

NMP rozpościera swój opiekuńczy płaszcz nad wszystkimi szukającymi Jej pomocy jako Orędowniczki i Pośredniczki u Syna.

Istotnym elementem wizerunku Matki Bożej jest maforion, maphorion (gr. μαφόριον) – zwany „świętym welonem”, okrywający głowę i ramiona Maryi, czy też przedstawiony jako płaszcz pod który chronili się przedstawiciele różnych stanów społecznych, jak i całe miejscowości. Maforion występuje na ikonach i obrazach w przedstawieniach Matki Bożej. Na naszym obrazie Maryja przedstawiona jest w niebieskim maforionie, założonym na czerwonej sukni.

Spodobało się Matce Bożej poprzez ten czcigodny obraz być obecną w życiu swoich dzieci należących do trzech miejscowości: Zabierzowa Bocheńskiego, Woli Zabierzowskiej i Chobotu. Odczuwamy Jej obecność. Maryja modli się za nas i razem z nami. Siostry i Bracie! Jeśli spojrzysz na obraz Pani Zabierzowskiej i spojrzysz w oczy Matki, to bądź pewny, że Maryja zawsze spogląda w Twoją stronę, zawsze czuwa przy Tobie i jest wrażliwa na Twoje problemy i potrzeby, zarówno duchowe, jak i materialne. Troszczy się o Ciebie i Twoich bliskich.

Matka Boża pragnie być obecna w życiu wszystkich uczniów Chrystusa. Chodzi o to, aby jej duchowy Wizerunek był obecny w naszych sercach, to znaczy, by była dla nas Matką i Nauczycielką, abyśmy kształtowali w sobie duchowość maryjną. To wielkie zadanie! Przez całe lata swego pontyfikatu uczył nas o tym św. Jan Paweł II, dając przykład miłości do Maryi i życia na Jej wzór. Uczył nas tego również Prymas Tysiąclecia, bł. kard. Stefan Wyszyński. Co to dla nas oznacza? Jest to na pewno wezwanie do jeszcze odważniejszego podjęcia trudu kształtowania naszego życia według wzoru Matki Bożej, którego podstawą jest troska o naszą przyjaźń z Bogiem. **Piękne życie chrześcijańskie na wzór Maryi** będzie najlepszym znakiem, że obraz Pani Zabierzowskiej będzie obecny w naszym sercu, w naszej rodzinie, w naszym domu.

Co jeszcze możemy zrobić? Chcę Was zachęcić, Siostry i Bracia, do wspólnego szerzenia czci Matki Bożej Zabierzowskiej, bo to także jest znak naszej wdzięczności za Jej opiekę nad nami. To jakby nasze „dziękuję” za Jej macierzyńską miłość, za Jej wszelką pomoc, której już doświadczyliśmy. Nie starczy nam życia, by wyrazić Maryi należycie naszą wdzięczność. Wysławiamy Maryję naszą modlitwą, naszym codziennym życiem! To Ona czuwa nad nami i troszczy się o nasze dobro, o to przede wszystkim, abyśmy z dnia na dzień przybliżali się do Boga, kochając Go coraz bardziej. To Ona przekonuje, że cokolwiek w naszym życiu się wydarzy, to zawsze jesteśmy obecni w sercu kochającego nas Boga. On nigdy o nas nie zapomina, ale zawsze wspiera i za nami tęskni. Właśnie o takim Bogu mówi nam Maryja, a nasza uroczystość odpustowa - poświęcona opiece Bożej nad ludźmi za wstawiennictwem Maryi - nam o tym przypomina.

Ta, która rozwiązuje węzły

W jednym z Kościołów w Augsburgu, Matka Boża czczona jest w obrazie, którego tytuł brzmi: „**Maryja, która rozwiązuje węzły**”. Na obrazie Maryja jest przedstawiona jako Niepokalane Poczęcie – depcze głowę szatana, a także jako Oblubienica Ducha Świętego – nad Nią postać gołębiczy. Tchnienie Ducha Świętego zaznaczone jest w zwiewności płaszcza Maryi.



Anioł przynosi i przedstawia Maryi pokręconą, pełną węzłów taśmę – symbol ludzkich problemów nie do rozwiązania. A Maryja bierze ją, spokojnie rozwiązuje i już prostą podaje drugiemu Aniołowi – symbol prostej drogi życia.

Josef Weiger – kapłan, który sam cierpiał i chciał pomagać ludziom przygnębionym, zwłaszcza w depresji, ułożył wiersz – modlitwę. Zwraca się w nim do Maryi rozwiązującej węzły:

Maryjo zawikłanych spraw

*Maryjo zawikłanych spraw,
Kto pomyślałby,
Dziś po raz pierwszy
Zostałaś mi dana*

*Maryjo zawikłanych spraw,
Kto nie słyszał o tym -
Problemów jest wiele,
Nie brakuje ich*

*Maryjo zawikłanych spraw,
Jak pocieszająco to brzmi
Istnieje pewna Ręka,
Która sprawy zawikłane rozwiązuje*

*Maryjo zawikłanych spraw,
Ten kłębek tutaj, patrz!
Nie mogę sobie z nim poradzić-
Pomóż Święta Pani.*

*Maryjo zawikłanych spraw,
Tym kłębkiem jestem ja-
Do końca zdezorientowany,
O zmiłuj się nade mną!*

Uzdrowia, króluje, pociesza

Chrześcijaństwo nie może obyć się bez Maryi. To prawda, że jedynym pośrednikiem do Boga jest Jezus Chrystus, Boży Syn. Ale Jezus to także Syn Maryi. Bez Jej ludzkiego udziału nie zaistniałoby Wcielenie Syna Bożego i nasze zbawienie. W uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, odwołujemy się do Tej, która sama wybrała sobie nasz naród i prosiła, by tytułować Ją Królową Polski. Miało to miejsce już na początku XVII wieku (1607), w Neapolu, gdy Maryja objawiła się włoskiemu jezuitcie, ojcu Juliuszowi Mancinellemu. Ten włoski mistyk i misjonarz przeżył w sumie trzy objawienia Matki Boskiej, podczas których dostał wyraźne polecenie, by Maryję ogłoszono i nazywano Królową Polski.

„Dlaczego nie nazywasz mnie Królową Polski? Ja to królestwo bardzo umiłowałam i wielkie rzeczy dla niego zamierzam, ponieważ osobliwą miłością do mnie płoną jego synowie. (...) Ja jestem Królową Polski. Jestem Matką tego narodu, który jest mi bardzo drogi, więc wstawiaj się do mnie za nim i o pomyślność tej ziemi błagaj mnie nieustannie, a ja będę ci zawsze, tak jak teraz, miłosierną.”

Jezuici włoscy przekazali treść tego objawienia jezuitom w Polsce. Początkowo nikt nie chciał wierzyć w prawdziwość tego objawienia. Maryja zaczęła Polakom dawać znaki tego szczególnego wyboru. Zwycieska obrona Jasnej Góry przed Szwedami była Jej zwycięstwem. Wielkim orędownikiem maryjnym był jezuita, późniejszy święty Andrzej Bobola, autor tekstu ślubów króla Jana Kazimierza. 1 kwietnia 1656 roku w katedrze lwowskiej król Jan Kazimierz uroczystym aktem oddał kraj pod opiekę Matki Bożej, nazywając Ją Królową Polski.

W chwilach szczególnie trudnych dla naszego narodu Polacy powierzali losy swojego kraju Maryi. Wiele razy doświadczyliśmy, że Maryja prawdziwie króluje, uzdrawia i pociesza. Także obecnie, w czasach pandemii, nie ustajemy w błaganiach, aby ochraniała nas płaszczem swej matczynej opieki oddalając od nas śmiertelne zagrożenie.

Polska jest krajem chrześcijańskim i wciąż ma wiele do zaoferowania współczesnemu światu. Polska pod opieką swojej królowej Maryi może stać się drogowskazem dla Europy, w której króluje cywilizacja śmierci i która zatraciła chrześcijańską duszę

Kto decyduje się na życie z Jezusem i Maryją, musi się liczyć z nieustanną walką ze złem. Królowanie Jezusa i Maryi to nic innego jak walka o godność każdego człowieka, od samego poczęcia aż do naturalnej śmierci. To walka o prawdę. Dobre prawo w Europie powinno się opierać na chrześcijańskich wartościach.

Jezus z wysokości krzyża oddał nam swoją Matkę, by była i naszą Matką. Gdy w dziewiątym roku życia Karola Wojtyły Pan Bóg zabrał jego matkę do wieczności, ojciec przyprowadził go przed obraz Matki Bożej i powiedział: „*Teraz Ona będzie twoją Matką*”. Karol zrozumiał, co ojciec chciał mu przez to powiedzieć. Często powtarzał: *Totus Tuus – Cały Twój*, Maryjo! Powtarzajmy często, za św. Janem Pawłem II *Totus Tuus*, Maryjo. Powierzmy Jej siebie, swoją rodzinę, swoją pracę i wszystkie sprawy, nawet te najdrobniejsze. Prośmy, by wstawiała się za nami u swojego Syna.

Czasami nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak potężną mamy patronkę. Zbyt rzadko się do Niej zwracamy, a przecież możemy biec do Niej ze wszystkim, jak dzieci do Matki. Maria Konopnicka włożyła kiedyś w usta Matki Bożej słowa, które niech będą dla nas zachętą do dalszej modlitwy:

Nigdy ja ciebie, ludu, nie rzuciła.

Nigdy od ciebie nie odjęła lica.

Jam po dawnemu, moc twoja i siła, Bogurodzica!



Nieustannie gotowa nam pomagać

Oryginalna ikona **Matki Bożej Nieustającej Pomocy**, znajduje się w Rzymie w głównym ołtarzu świątyni pod wezwaniem św. Alfonsa, blisko Bazyliki Matki Bożej Większej. Została namalowana przez nieznanego mnicha, której powstanie datowane jest na XII wiek. Znalazła się na wyspie Krecie, skąd przez pewnego kupca została przywieziona do Rzymu w XV wieku. Została wystawiona do publicznego kultu w rzymskim kościele św. Mateusza. Tam była otaczana czcią przez trzy wieki, aż do zburzenia świątyni przez wojska Napoleona. W roku 1866 papież Pius IX, wielki czciciel Maryi, oddał ikonę redemptorystom. Papież obecny w kościele św. Alfonsa, patrząc na nią z zachwyceniem, powtórzył: *O, jak piękna, o jakże piękna jest! Uczyńcie ją znaną na całym świecie*. Od ponad 150 lat znajduje się pod opieką ojców redemptorystów.

Kult Matki Bożej Nieustającej Pomocy pięknie się rozwija również w naszej parafii. **Maryjo! Jak Dziecię Jezus, także my chcemy uchwycić Twoją dłoń...**



Czy jest ktoś, kto nigdy nie był strapiony, zasmucony w chwilach trudnych, przepełnionych problemami lub w momencie otrzymania wiadomości o jakiejś tragedii? Czy jest ktoś, kto nigdy nie potrzebował pomocy? Z całą pewnością nie. Człowiek jest daleki od tego, by wystarczyć samemu sobie, z natury potrzebuje pomocy – nie ma warunków, aby żyć bez wsparcia swoich bliźnich i bez pomocy Boga.

Bóg ofiarowuje nam wszystkim niezawodne rozwiązanie, a mianowicie: uciekać się do Jego i naszej Matki. A to już wyjaśnia bardzo dobrze tytuł Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Jeśli z ufnością dziecka udamy się do Niej nie zostawi nas samych.

„Nieustająca Pomoc” wskazuje na źródło miłosierdzia, które nigdy się nie wyczerpuje i nigdy nie wysycha. „Nigdy” oznacza: w żadnym czasie, w żadnym miejscu, w żadnych okolicznościach. Choćby dana sytuacja wydawała się beznadziejna, choćby nasze grzechy były ciężkie i liczne, Matka Boża zawsze chce nas chronić, bronić i pomagać.

Nieustająca Pomoc to wezwanie maryjne poruszające serce i wzbudzające zaufanie oraz czułość. Stąd to uciekajmy się do Niej z ufnością w gorącej i nieustannej modlitwie, aby Ona jako Matka gotowa pomóc każdemu, wspomagała nas w trudach dnia codziennego, w zdrowiu i chorobie, w smutku i radości, w wątpliwościach wiary, by pomagała podnosić się z upadków grzechowych, by uczyła nas prawdziwie kochać.

Matko Nieustającej Pomocy, prowadź nas do serca Twego Syna, które jest Bramą Miłosierdzia i źródłem miłości miłosiernej.